



Zmiany w chrześcijaństwie

Dzisiaj w prorocत्वach

„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nabitierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom” — 2 Tym. 4:3-4.

2014 roku Ligonier Ministries i Life Way Research rozpoczęły przeprowadzane co dwa lata badanie mające na celu ustalenie, w co wierzą Amerykanie w kwestii Boga, zbawienia, etyki i Biblii. W tegorocznym raporcie, zatytułowanym „The State of Theology”, badanie wykazało ciągły wzrost sceptycyzmu i braku znaczenia tego, co zostało nazwane „ortodoksyjną” doktryną i praktyką. Osoby, które podają się za ewangelicznych chrześcijan, wykazały zaskakujące zmiany w ich spojrzeniu na przyjętą doktrynę.

Ponad połowa wszystkich badanych (53%) twierdzi, że Biblii nie należy interpretować dosłownie, lecz zawiera ona wiele mitów przekazanych przez inne kultury. Jest to znaczny wzrost sceptycyzmu w stosunku do pierwszego badania, sprzed ośmiu lat, kiedy to 41% było takiego zdania.

Inne wnioski dotyczące społeczności nieewangelickiej to między innymi:

- około połowy wierzy, że Bóg się zmienia i dostosowuje do różnych okoliczności;
- jedna trzecia uważa, że przynależność do kościoła nie jest dla chrześcijan obowiązkowa;
- 46% twierdzi, że biblijne potępienie homoseksualizmu nie ma już zastosowania.

Patrząc na podgrupę ewangelikalną – tradycyjnie najbardziej konserwatywnych chrześcijan – zmiana w kwestii przyjmowania doktryn była niezwykła:

- większość (56%) twierdzi teraz, że Jezus nie jest jedyną drogą do Boga; uczestnicy badania twierdzili, że Bóg akceptuje wszystkie religie w równym stopniu;
- prawie trzy czwarte (73%) stwierdziło, że Jezus nie był częścią trójcy, ale został stworzony przez Boga jako pierwsza i największa istota;
- czterdzieści trzy procent (43%) stwierdziło, że Jezus był wielkim nauczycielem, ale nie był Bogiem; w odpowiedzi na te dwa punkty, magazyn „Christianity Today”, informując o wynikach, zamieścił komentarz redakcyjny, że

jest to przejaw odnowienia się arianizmu,

„herezji, która powstała w czwartym wieku”;

- znacznie ponad połowa (60%) stwierdziła, że duch święty nie jest istotą osobową, ale „siłą”;
- większość stwierdziła, że wierzy, że ludzie nie są grzeszni z natury, lecz „każdy trochę grzeszy”;
- nieco więcej niż jedna czwarta (26%) opowiedziała się za stwierdzeniem, że Biblia zawierała starożytne mity i nie jest dosłownie prawdziwa, co stanowi wzrost z 17% w pierwszym badaniu. Zauważmy, że większość chrześcijan ewangelikalnych, w porównaniu do ogółu chrześcijan, nadal popiera dosłowność Pisma Świętego. Wydaje się jednak, że wielu z nich jest wystarczająco bystrych, by zrozumieć, że Pismo Święte nie naucza trynitarnego punktu widzenia.

Ligonier i LifeWay podsumowując swój raport „Badanie »The State of Theology« z 2022 roku stwierdza, że Amerykanie coraz częściej odrzucają Boskie pochodzenie i całkowitą dokładność Biblii. Bez trwałego pionu prawdy absolutnej, do którego można by się stosować, dorośli Amerykanie coraz częściej trzymają się również niebiblijnych światopoglądów związanych z ludzką seksualnością. W sferze ewangelicznej coraz częściej odrzucane są doktryny obejmujące bóstwo i wyłączność Jezusa Chrystusa, jak również natchnienie i autorytet Biblii”.

Redaktorzy „Christianity Today” doszli do wniosku, że amerykańscy chrześcijanie ewangelikalni są „głęboko zdezorientowani” i że „heretyk Ariusz z IV wieku byłby zadowolony”.

W szerszym świecie religijnym obserwuje się znaczny wzrost mieszania religii i polityki. Być może najlepszym przykładem jest niedawny ruch Re Awaken America, założony przez emerytowanego trzygwiazdkowego generała Michaela Flynna. Ten tak zwany chrześcijański ruch nacjonalistyczny głosi „Boga, patriotyzm i politykę”. W niedawnym spotkaniu tej grupy w Batavii, w stanie Nowy Jork, wzięło udział ponad 3000 osób, a wiele z nich zostało ochrzczonych „w imię Jezusa Chrystusa”. Założyciele ruchu stwierdzili, że chrzest jest zobowiązaniem zarówno do „wojny duchowej, jak i politycznej”. Podczas całego swojego tournée (w tym momencie w ponad piętnastu miastach) konferencja rozpoczyna się dźwiękiem szofaru.

„ChristianityToday”, w niedawnej recenzji książki *Before the Religious Right: Liberal Protestants, Human*



Rights, and the Polarization of the United States, stwierdza, że społeczne i polityczne wstrząsy wytworzyły podzieloną religię chrześcijańską z „oddzielnymi i opozycyjnymi kulturami”, z których każda próbuje obalić drugą.

„Wydźcie z niej, mój ludu”

„I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i wstrętnego. [...] I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj. 18:2,4). Wraz z początkiem drugiego przyjścia Pana Jezusa i Żniwem Wieku Ewangelii, rozbrzmiało wezwanie dla prawdziwych naśladowców Jezusa, aby odrzucili tradycje i nauki głównych systemów religijnych, określanych w Objawieniu jako Babilon. Nauki kościołów chrześcijańskich – te doktryny, które obecnie są kwestionowane przez większość chrześcijan – miały być uznane za mieszaniny błędów. W ciągu ostatnich stu lat postawy społeczne odeszły od tradycyjnej religii jako przewodnika prawdy i kierunku w życiu. Jeremy Rifkin, autor i wykładowca, podsumował ten trend w *The Third Industrial Revolution* w taki sposób: „Nie czujemy się już gośćmi w cudzym domu, a zatem nie jesteśmy zobowiązani do tego, by nasze zachowanie było zgodne z zestawem istniejących wcześniej kosmicznych reguł [...]. To teraz nasze dzieło, to my ustalamy zasady, to my ustanawiamy parametry rzeczywistości, to my tworzymy świat, a ponieważ to robimy, nie czujemy się już zobowiązani wobec sił zewnętrznych”. (Uwaga redakcji: ruchy takie jak Kościół Boży – Wiara Abrahama oraz chrystadelfianie, są nietrynitarnymi (socynianami) i nie uczą nieśmiertelności duszy).

Jak sugeruje badanie „The State of Theology”, religia i wiara w Boga odeszły od pozycji nauczania biblijnych zasad życia na rzecz narzędzia do zmiany platform społecznych i politycznych. Niewielki nacisk kładzie się na życie pełne poświęcenia i ofiary ani na ostateczny cel Boga, jakim było dostarczenie Jego Syna jako ofiary

za grzech i okupu za wszystkich (1 Tym. 2:5-6).

Wezwanie do poświęcenia

„Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy” (Mat. 24:28). Wzajemne uznawanie się między różnymi denominacjami, ekumenizm i synkretyzm (połączenie różnych religii) są powszechne w naszych czasach, w wyniku czego większość z religii wyraża niewielkie różnice między sobą. Studiowanie Pisma Świętego stało się drugorzędne wobec skupiania się na programach społecznych. Wezwanie do osobistego przyjęcia Chrystusa jest drugorzędne. Wiara chrześcijańska stała się tylko jedną z wielu alternatyw zbliżenia się do Boga. Światowe społeczeństwo dryfuje, a ludzkie namiętności wywołują wielki niepokój. Pan Jezus przepowiedział taki czas. „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszają się” (Łuk. 21:25-26). Morze niespokojnych mas i rządzące „moce niebieskie” zawiodły w głoszeniu Chrystusa i „dobrej nowiny o wielkiej radości, która będzie udziałem wszystkich ludzi” w jego nadchodzącym królestwie (Łuk. 2:10).

Jezusowe przesłanie zbawienia, opisane w Piśmie Świętym, miało charakter indywidualny, naznaczony ofiarą: „A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mar. 8:34). Tym, którzy zobowiązują się do takiego życia, obiecano jest miejsce obok Niego w Jego królestwie (Obj. 3:21). Bożym postanowieniem dla świata, nieznanym dla większości, jest przywrócenie do życia na ziemi: królestwo przygotowane od początku. Chrześcijanom została jednak dana przez Jezusa większa obietnica: „Idę przygotować wam miejsce [...], abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan 14:2-3). Jesteśmy powołani, by poświęcić nasze życie i iść śladami Jezusa, by być częścią dzieła odbudowy, którego skutkiem będzie doskonała ziemia i doskonała rodzina ludzka. Obyśmy skupili się na tej obietnicy, gdy widzimy „kruszące się trony ziemi”.